

**JÓZEF BRZOWSKI**  
ur. 1917; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Religijność Żydów
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin w dwudziestoleciu międzywojennym, Żydzi w Lublinie

### Religijność Żydów

Jak było ogromne święto, to do bożnicy, widziałem, taki leciał i miał pod pachą tą Bibliję swoją. Takie z brodami, z krymką, to już były pobożne Żydy. A te łachmyciarze, co to kupowały krowy, cielęta, to nie. Taki szewc był, Berek się nazywał, latał po wsi, buty zbierał od ludzi, naprawiał i zanosił z powrotem. [Raz] mama smażyła słoninę, krajała do [garnka], mama się pyta „Berek by nie jadł musi tego?”, „No - to mówi - to pokażcie czy Berek nie zje!”. Mamie szkoda było słoniny, ale tam ze dwa skwarki jeszcze było na tej skórze. Żyd złapał i tak hyblował zębami te skórę. „No patrzcie – mówi - ja zjadłem słoniny!”. A to było zakazane strasznie, to już był niekuszerny Żyd. Tak jak i u nas. Jeden pójdzie do kościoła, drugi nie pójdzie. Tak samo, ale więcej one trzymały tego. Tak jak mówię, to takie łachmyciarze Żydy [nie trzymały się tego].

Data i miejsce nagrania	2010-04-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Joanna Koziół
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"